

LIST OTWARTY

Do:
Pan Waldemar Humięcki
Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych
ul. Inflancka 4, 00-189 Warszawa

20 lutego 2016

Szanowny Panie Prezesie,

W odniesieniu do odwołania ze stanowisk w dniu 19 lutego 2016 inspektora ds. hodowli koni ANR, p. Anny Stojanowskiej, prezesa Stadniny Koni Janów Podlaski, p. Marka Treli i prezesa Stadniny Koni Michałów, p. Jerzego Białoboka, pragniemy wyrazić ubolewanie i głęboki niepokój z powodu tych nagłych i niefortunnnych decyzji. Piszemy do Pana nie jako przedstawiciele jakiejś opcji, ale jako ludzie związani przez szereg lat z hodowlą koni arabskich, zarówno zawodowo, jak i tylko przyjaźnią lub sympatią. Nie jest również naszym celem wnikanie w powody polityczne lub personalne, jakie kryją się za zwolnieniami Pani Inspektor i Panów Prezesów.

Wszystkie trzy postacie były przez lata lojalnie związane z państwową hodowlą koni arabskich, poświęcając tej pracy talent, życie zawodowe i rodzinne. Każda z tych osób zaczynała karierę od praktyki i dogłębnego poznania tajników pracy, przechodząc kolejno wszystkie szczeble kariery: jako prosty masztalerz, koniuszy, weterynarz, hodowca itd. pod okiem legendarnych mentorów, Andrzeja Krzysztalowicza i Ignacego Jaworowskiego.

Budowanie dzisiejszej potęgi polskiej hodowli koni arabskich odbyło się przy ich osobistym zaangażowaniu i poświęceniu – codzienną pracą w stadninach, ale też zdobywaniem kontaktów, zaufania, autorytetu i szacunku na całym świecie. Wyrazem tego są choćby funkcje pełnione społecznie w krajowych i międzynarodowych organizacjach zrzeszających hodowców: Polskim Związku Hodowców Koni Arabskich, Europejskiej Konferencji ds. Organizacji Pokazów Koni Arabskich (ECAHO) i Światowej Organizacji Konia Arabskiego (WAHO).

Niezliczone są tytuły, wyróżnienia i honory, jakie spotykały polskie konie, wyhodowane dzięki odważnym decyzjom, wiedzy, doświadczeniu i intuicji hodowlanej Pana Jerzego Białoboka, Pana Marka Treli i Pani Anny Stojanowskiej. Sukcesy te miały bezpośrednie przełożenie na rosnącą wartość rynkową polskich koni – nie tylko tych ze stadnin państwowych, ale też tych własności prywatnej.

Polskie konie arabskie to element naszego dziedzictwa narodowego. Dzięki zachowaniu ciągłości trwania i opiece państwa polskiego nad stadninami, stały się też jedynym krajowym produktem eksportowym, który nieprzerwanie od dziesiątków lat cieszy się rosnącym uznaniem wśród odbiorców na całym świecie. Hodowla koni arabskich jest dziedziną niezwykle wrażliwą i każda nagła zmiana może mieć dla niej przykre i nieodwracalne konsekwencje. Jednym z elementów sukcesu jest ciągłość jej trwania, zapewniona utrzymywaniem przez najcenniejsze stadniny statusu firm państwowych. Drugim powinno być zapewnienie jak najlepszej, profesjonalnie przygotowanej kadry: od podstawowej, na poziomie obsługi stajni, aż do „głów“ w postaci doświadczonych hodowców, kierowników, prezesów. Mamy wrażenie, że głowa została właśnie oddzielona od tułowia.

W związku z tym zwracamy się z prośbą o rozważenie decyzji, które mogą mieć długofalowe i nieodwracalne skutki dla utrzymania naszej hodowli na dotychczasowym, wysokim poziomie. Nie mamy upoważnienia do wypowiedzania się w imieniu zwolnionych osób i nie apelujemy o konieczne przywrócenie ich na dotychczasowe stanowiska. Uważamy natomiast, że powinni mieć przynajmniej szansę powrotu w struktury polskiej hodowli, aby mieć czas na dokończenie dzieła życia i wykształcenie następców.

Z poważaniem,